

ANDRZEJ PLESZCZYŃSKI

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, wybory prezydenckie w 1990 roku, Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki

Nie byłem przeciwko Wałęsie, tylko za Mazowieckim

To, że [Stanisław] Tymiński liczył się [w wyborach prezydenckich], było niespodzianką, bo wcześniej liczył się tylko [Lech] Wałęsa i [Tadeusz] Mazowiecki. Natomiast wybór między Wałęsą a Mazowieckim był dla nas istotny. Z jednej strony to było oczywiste, nie miałem wahań, ale z drugiej strony wybór był trudny, bo uważałem, że prezydentem powinien zostać Tadeusz Mazowiecki, że to będzie właściwa osoba na tym stanowisku. Równocześnie miałem odczucie, że Wałęsa jest tym symbolem, że on też tak po ludzku na to zasłużył. Uważałem jednak, z różnych powodów, że to będzie gorzej dla Polski, jeżeli on zostanie wybrany. W tym czasie byłem przewodniczącym „Solidarności” na uczelni i uczestniczyłem w spotkaniach przewodniczących komitetów z różnych zakładów pracy. Pamiętam moje przerażenie wypowiedziami kolegów z różnych zakładów pracy, które można streścić w taki sposób: „My wiemy, że jak już Wałęsa zostanie prezydentem, to będzie dobrze. Jest w tej chwili ciężko, tragicznie, rozpacz, cały czas te stare układy panują”. Byłem wtedy przerażony, jak oni się zawiodą w momencie, kiedy Wałęsa zostanie prezydentem, że nic się automatycznie nie zmieni. Dla mnie to był dodatkowy argument, żeby [prezydentem] był Mazowiecki. Pamiętam też taką rozmowę na imieninach, bo wtedy ludzie bardzo się spolaryzowali, myśmy się nie odzywali i w końcu ktoś zapytał: „Pan jest za Wałęsą czy przeciw Wałęsie?” Powiedziałem: „Nie jestem przeciw Wałęsie, ale za Mazowieckim”. To wywołało takie zdziwienie, że można w taki sposób powiedzieć.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"